

Walory niewłaściwe (6)

Anty-walory

Marek Zbiński

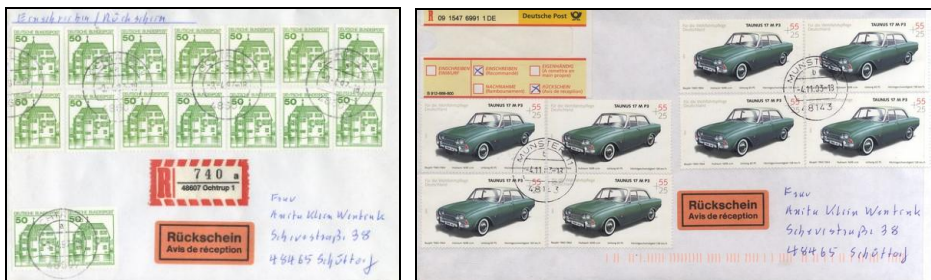
Publikowanie artykułów o niewłaściwych walorach, które nie powinny trafić na karty eksponatów jest chyba równie potrzebne, jak analizowanie najlepszych opracowań tematycznych. Dotychczas pisaliśmy w naszych biuletynach o całościach wykorzystanych ze względu na adresata, nadawcę lub jej treść [nr 17], niewłaściwych kartach maksimum [18], zagranicznych kartach beznominałowych, pocztowych wydawnictwach pamiątkowych i masowych przesyłkach z para-znaczkami [18], pospolitych przesyłkach oklejonych znaczkami do interesującego nas tematu [20] oraz całościach z prywatnymi stemplami dodatkowymi [23]. Mimo, że znana maksyma głosi o pełnej wolności kolekcjonowania wszystkiego, co nam się podoba, wystawiennictwo konkursowe stawia nam szereg ograniczeń.

W niektórych zagranicznych środowiskach filatelistycznych istnieją zwyczaje, które dla naszych zbieraczy mogą się wydawać co najmniej dziwne. W USA kolekcjonowane są koperty FDC z odręcznymi grafikami. Do eksponatów nadają się jednak tylko same znaczki.



Ryc. 1, 2. Na portalach internetowych takie walory osiągają czasem znaczące ceny (np. ręcznie malowana koperta „chemiczna” z 1951 r. - 160 USD)

Na niemieckim rynku spotykamy masę czysto filatelistycznych przesyłek opłaconych wielokrotnymi frankaturami za kombinacje kilku usług pocztowych. Takie walory mają nawet swoją wycenę w katalogach specjalizowanych.



Ryc. 3, 4. Właściwie opłacone listy polecone za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Dla nas: wyrzucone pieniądze?

Walory uznawane przez niektórych za karty maksimum to bardzo szeroki temat. Powinniśmy podchodzić do nich z dużą rezerwą.



Ryc. 5. Kart maksimum nie robi się z widokówek z kopiami znaczków.



Ryc. 6. Brak zgodności motywu widokówki i znaczka.



Ryc. 7. Nalepka Poczty Polowej II Korpusu z prywatnym nadrukiem użyta w 1954 r.



Ryc. 8. Na kartach maksimum wykorzystujemy wyłącznie pojedyncze znaczki.

Podobieństwo walorów niepocztowych do całostek pocztowych może doprowadzić do pomyłek. Trudne do zdobycia przedwojenne radzieckie koperty z tematycznymi ilustracjami lub propagandowymi tekstami na odwrocie występują także bez wydrukowanego znaczka i nie są walorami filatelistycznymi.



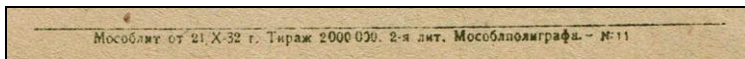
Ryc. 9, 10. Koperta ludzko podobna do całostki pocztowej.





Mimo bardzo podobnej sygnatury na rewersie kopert, znakiem charakterystycznym całostek pocztowych jest znak opłaty oraz godło radzieckie w lewym górnym narożniku (ryc. 11,12).

Ryc. 11, 12. Prymitywna jakość papieru i druku radzieckich kopert propagandowych z lat trzydziestych.



W minionych czasach powstawały przy udziale „pań z okienka” różnego rodzaju filatelistyczne walory-cuda. Były wśród nich m.in. „przesyłki polecone” bez adresu. To, co kiedyś nikomu nie przeszkażdało, straszny do dziś w niektórych klaserach.

Ryc. 13. Przesyłka poleciona „do nikąd” z 1993 r.



W tej radosnej twórczości pomagała czynnie nasza poczta. Przykładem może być przesyłka służbowa, w której przysłano zaproszenie na wystawę filatelistyczną. Na kopercie odbito też pseudo stempel

okolicznościowy, łudząco podobny do stosowanego na wystawie. A tam produkowano już przesyłki polecone „donikąd”. Poczto-filatelistyczne pamiątki o wątpliwej wartości, które finansują kolekcjonerzy.



Ryc. 14, 15. Pamiątki z wystawy z 2006 r.

Co ciekawe, przesyłki „donikąd” spotykamy również w formach – wydawałoby się – niemożliwych (z pierwszych lotów lub okolicznościowych przewozów) z trudnymi do rozwikłania opłatami.

Ryc. 16. Nadawca opłacił tą „przesyłkę” znaczkami za 2,60 zł, ale nie zadbał o dane adresata. Trudno ustalić powody obu działań.



Do niewłaściwych walorów można także zaliczyć polskie (ale nie tylko) odbitki frankatur mechanicznych, szczególnie sprzed kilkunastu lub kilkudziesięciu lat. Bardzo rzadko można spotkać odbitki w dobrym stanie. Nawet w Internecie oferowane są takie całości z brudnymi i czasem nieczytelnymi odbitkami (np. ryc. 17 za 20 euro!). Podobne walory widzimy niestety również w ambitnych ekspozycjach (ryc. 18). Najwyraźniej wystawcy zominają czasami o ocenie za prezentację, a ostatni walor nie jest na tyle wyjątkowy, aby pominąć po prostu jakoś i umieścić w ekspozycji.



Ryc. 17, 18. Jakość odbitek z wielu polskich maszyn frankujących dyskredytuje ich wykorzystanie w ekspozycjach konkursowych (przykłady z lat 1960 i 1999).

Czasami udaje się szybko i sprawnie zachęcić wystawcę do rezygnacji z niewłaściwego waloru w ekspozycji tematycznej. Do takich należą bez wątpienia efektowne graficznie telegramy patriotyczne, szczególnie te wyjątkowo oferowane na rynku.

Ryc. 19. Patriotyczny telegram propagujący czytelnice ludowe z 1915 r. i wykorzystany jako życzenia dla nowożeńców, co było wówczas powszechną praktyką.



cdn